

"Ewangelia według Łukasza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Pablo T. Gadenz. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Łukasz przedstawia swój cel 1,1-4

Łukasz rozpoczyna swoją Ewangelię dostojnym wstępem pokazującym jego kompetencje jako autora i wzbudzającym natychmiast zainteresowanie czytelnika.

Ten zwięzły, ale wyjątkowo treściwy wstęp deklaruje, że intencją Łukasza jest napisanie historycznego sprawozdania ze słów i czynów Jezusa.

Chce w ten sposób upewnić swoich czytelników wyuczonych w Starym Testamencie i w chrześcijańskiej wierze w przekonaniu o prawdziwości tych słów i czynów.

Prolog (Łk 1, 1-4)

ST: 2 Mch 2,19-32

NT: Łk 24,48; J 15,27; Dz 1,1-2.21-22; 1 J 1,1-3

KKK: trzy etapy formowania Ewangelii, 126; katecheza, 4-6

Lekcjonarz: trzecia niedziela zwykła (rok C)

[1,1] **Wielu już starało się ułożyć opowiadanie, które się dokonały pośród nas.**

Mateusz i Marek w pierwszych wersetach swoich ewangelii od razu przedstawiają nam Jezusa.

Łukasz rozpoczyna od przedstawienia charakteru i celu swojej Ewangelii o Jezusie za pomocą wstępu mającego postać jednego długiego i złożonego zdania obejmującego aż cztery wersety.

Jego Ewangelia nie jest pierwszą, gdyż **wielu już starało się** zrobić to, co on w tej chwili robi. Odwołuje się prawdopodobnie w ten sposób zarówno do źródeł pisanych zachowanych po dziś dzień (jak Ewangelia Marka), jak i zaginionych.

Włącza się w tradycję tych wcześniejszych starań i pragnie je uzupełnić.

Chce, podobnie jak inni, **ułożyć opowiadanie**. A ponieważ ma ono mówić o przeszłych **zdarzeniach** dotyczących życia Jezusa, Łukasz chce nam w ten sposób powiedzieć, że pisze historię, co pokazują wyraźnie dalsze szczegóły w wersetach 2-3.

Co więcej, nie były to przypadkowe zdarzenia, lecz takie, **które się dokonały¹ pośród nas** - a więc zdarzenia stanowiące wypełnienie Bożego planu, zwłaszcza przepowiedzianego w Starym Testamencie.

Istotnie, pod koniec Ewangelii Jezus powie uczniom:

"To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach" (24,44; zob. 4,21; 9,30-31).

[1, 2] Tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa.

Kolejną wskazówką, że Łukasz pisze historię, są słowa mówiące o tym, że informacje o zdarzeniach przekazali ci, **którzy od początku byli naocznymi świadkami**, co może odnosić się zarówno do początku publicznej działalności Jezusa

(J 15,27: "Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku. ",

Dz 1,21-22: " Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania. "), jak i do wydarzeń związanych z Jego narodzinami, od których rozpoczyna się Ewangelia.

Łukasz mówi także o **sługach słowa** będących razem z naocznymi świadkami nosicielami różnych tradycji o Jezusie, które nam **przekazali²**.

Możliwe źródła należące do obu tych grup osób to dwunastu apostołów (Łk 6,13 -16; Dz 1,13.26) i/lub naoczni świadkowie, którzy stali się sługami słowa (

Dz 6,5: "Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii."

10,39-42: " A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. ").

Inni naoczni świadkowie to między innymi prawdopodobnie wymienione z imienia osoby pojawiające się w Ewangelii, takie jak Maria Magdalena lub Joanna (Łk 8,2 -3;

¹ Tekst grecki mówi dokładnie "zostały wypełnione", "doprowadzone do pełni" - przyp. red. nauk.

² Czasownik **paradidomi** stosowany jest czasami jako termin techniczny oznaczający przekazywanie tradycji (Dz 16,4; 1 Kor 11,2.23; 15,3). Zob. także powiązany z nim rzeczownik **paradosis** ("tradycja") w 2 Tes 2,15; 3.6

24.10); Marta i jej siostra Maria (10,38-42); Zacheusz (19,1-10); Kleofas (24,13-35); a w przypadku narodzin Jezusa nawet Maryja, Jego matka (2,19.51).

Towarzysz Łukasza, Paweł, mógłby być uznany za źródło jako sługa słowa, lecz nie jako naoczny świadek ziemskiego życia Jezusa (

1 Kor 15,3: " Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy ").

[1, 3] Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu.

To, że Łukasz zamierza napisać tekst historyczny, widać także wyraźnie, gdy podkreśla, że postanowił **zbadać wszystko dokładnie od pierwszych chwil i opisać po kolei**.

To ostatnie słowo może oznaczać porządek chronologiczny (Dz 3,24), a zarazem porządek logiczny w narracji (Dz 11,4).

Ta cecha miałyby odróżniać Ewangelię Łukasza od jej poprzedniczek (Ewangelia Marka nie opisuje narodzin Jezusa) i pokazywać zarazem, że Łukasz jest autorem godnym zaufania, który potrafi we właściwy sposób przedstawić zebrany materiał.

Łukasz zwraca się do jednego czytelnika w szczególności - do kogoś o wysokim statusie społecznym, skoro pisze: **dostojny Teofilu** (por: **Dz 1,1: " Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku ").**

Możliwe, że Teofil to patron Łukasza, który sfinansował opublikowanie Ewangelii³, i że był rzymskim urzędnikiem takim jak Feliks lub Festus (dz 23,26; 24,3; 26,25), aczkolwiek znany z tego okresu także znaczących Żydów o takim imieniu⁴.

Prawdopodobnie jest to już chrześcijanin (zob. Łk 1,4). I chociaż Łukasz ma na myśli konkretną osobę, nie zapominajmy, że **"Teofil"** to po grecku **"kochający Boga"** lub **"kochany przez Boga"**, a zatem może symbolicznie oznaczać każdego takiego czytelnika Ewangelii.

³ Żydowski historyk Józef Flawiusz także dedykował kilka swoich dzieł swojemu patronowi Epafrodytowi (**Dawne dzieje Izraela**)

⁴ W latach 37-41 n.e. arcykapłanem był Teofil, syn Annasza. Zdaniem niektórych właśnie do tego Teofila, byłego arcykapłana, kieruje wiele lat później swój tekst Łukasz

Żywa tradycja: Łukasz jako historyk i historyczność Ewangelii

Święty Bonawentura, w swoim komentarzu do wstępu poprzedzającego trzecią Ewangelię zauważa, że jest ona tekstem historycznym.

"Historyk musi odznaczać się trzema cechami" - pisze, powołując się na 2 Mch 2,31 i wskazując na nie u Łukasza, który "wziął pod uwagę wystarczającą ilość materiału i przedstawił go w sposób sumienny i uporządkowany"⁵.

Również **Sobór Watykański II** cytuje wstęp Łukasza na potwierdzenie historyczności Ewangelii:

Święta Matka Kościół mocno i niezmiennie utrzymywał i ciągle utrzymuje, że cztery wymienione Ewangelie, których historyczność bez wahania potwierdza, przekazują wiernie to wszystko, co Jezus, Syn Boga, żyjąc wśród ludzi, dla ich wiecznego zbawienia rzeczywiście uczynił i czego uczył. (...) Autorzy zaś święci spisali cztery Ewangelie, wybierając niektóre z wielu wiadomości przekazywanych ustnie albo już na piśmie, niektóre podając syntetycznie albo wyjaśniając stosownie do sytuacji Kościołów. Zachowali też formę przepowiadania, zawsze jednak w taki sposób, aby podzielić się z nami nieskażoną prawdą o Jezusie. Pisali bowiem, czy to z własnej pamięci i wspomnień, czy też na podstawie świadectw tych, "**którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa**", po to, abyśmy poznali prawdę słów (por. Łk 1,1n), w których otrzymaliśmy pouczenie⁶.

Podobnie **św. Jan Paweł II** pisze: "Ewangelie bowiem nie chcą uchodzić za wyczerpującą biografię Jezusa, odpowiadającą normom współczesnych nauk historycznych. Mimo to wylaniające się z nich oblicze Nazarejczyka ma solidny fundament historyczny, ponieważ tworząc go, ewangeliści starali się gromadzić wiarygodne świadectwa (por. Łk 1,3)"⁷.

[1, 4] Abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono.

Celem Łukasza jest przekonać Teofila i wszystkich czytelników o całkowitej **pewności**⁸ tego, o czym pisze.

W tekście greckim słowo to zyskuje dodatkowe wzmocnienie, ponieważ pojawia się na końcu zdania. Czytelnicy chrześcijańscy mogą być pewni prawdziwości **nauk** o Jezusie, których im **udzielono**, lub dosłownie - mieć pewność co do rzeczy, o których ich "pouczono" lub "katechizowano", ponieważ taki właśnie czasownik (**katecheo**)

⁵ Bonawentura, Komentarz do Ewangelii Łukasza

⁶ Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei Verbum, 19

⁷ Jan Paweł II, Novo millennio ineunte, 18 (podkreślenie J.P.II - P.T.G)

⁸ Grecki rzeczownik **asfaleia** (od którego wywodzi się słowo "asfalt") wskazuje na stałość i niezmiennosć nauczania chrześcijańskiego (zob. Ps 104,5 w tłumaczeniu LXX)

pojawia się w oryginale (por. **Dz 18,25**: "**Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapalem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy.**").

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Łk 1,1-4)

Czytajmy jak "Teofil".

Święty Ambroży pisze: "Napisana zaś jest Ewangelia dla Teofila, to jest dla tego, którego Bóg miłuje. Jeśli Boga kochasz, dla ciebie jest napisana; jeśli jest napisana dla ciebie, przyjmij dar ewangelisty i podarunek przyjaciela zachowaj pilnie w głębi serca"⁹. Orygenes zaś zauważa: "<Kto jest Teofilem>, ten jest <najlepszy> i <najdzielniejszy>. (...) Czerpie siłę i moc od Boga albo od Jego Słowa, aby mógł się przekonać również o <prawdzie>"¹⁰.

Pismo Święte a katecheza.

Ewangelia Łukasza została napisana jako pomoc w nauczaniu wiary chrześcijańskiej i temu od samego początku służy. Dzisiejsza katecheza winna się zatem karmić ewangeliami (a także pozostałymi księgami Pisma Świętego), aby prowadzić ludzi do wiedzy o wierze Kościoła i do głębszej osobistej więzi z Jezusem¹¹.

Gdy Łukasz przechodzi do opisu wydarzeń towarzyszących narodzinom Jezusa, czyli do Ewangelii dzieciństwa (1,5–2,52), jego styl się zmienia. Cztery wersety wstępu (1,1–

⁹ Św. Ambroży, Wykład Ewangelii według św. Łukasza

¹⁰ Orygenes, Homilie o Ewangelii św. Łukasza

¹¹ Zob. Benedykt XVI, Verbum Domini, 72,74

4) zostały napisane klasycznym stylem greckim, natomiast od wersetu piątego korzysta z wyrażeń i słownictwa typowego dla Septuaginty.

Rzeczywiście, uważny czytelnik zauważa, iż relacje o Janie Chrzcicielu i Jezusie są napisane w taki sam sposób, jak opowieści starotestamentalne. Tym samym

Lukasz wskazuje, że podejmuje opowieść w tym miejscu, w którym przerwali ją wcześniejsi autorzy biblijni¹².

W wydarzeniach historycznych odnotowanych przez Łukasza rozwija się Boży plan zbawienia ogłoszony wcześniej w Starym Testamencie. Pisma rzucają zatem światło na sens tych wydarzeń, i odwrotnie, wydarzenia te stanowią wypełnienie Pism¹³.

Tak jak za dawnych dni, Bóg znowu nawiedza swój lud (1,68.78). Posyła anioła Gabriela do Zachariasza i do Maryi, by zwiastował im narodziny Jana Chrzciciela i narodziny Jezusa i wyjaśnił ich powiązane ze sobą posłannictwa: pierwszego jako proroka poprzedzającego Mesjasza, drugiego jako królewskiego Syna Bożego.

Te dwie wielkie postaci zetknęły się ze sobą w spotkaniu ich brzemiennych matek: Elżbiety i Maryi. W odpowiedzi na cudowne dzieła Boże Maryja, a potem Zachariasz – gdy odzyska mowę po narodzinach Jana – wybuchną radością i zaśpiewają pieśń chwały.

Pod koniec rozdziału pierwszego wszystko będzie już przygotowane na narodziny Jezusa.

Zwiastowanie Zachariaszowi narodzin Jana (Łk 1, 5-25)

ST: Rdz 17,1–3.15–22; 18,9–15; Wj 30,7–8; Lb 6,1–3; Sdz 13,2–23; 1 Krn 24,10; Dn 8,16; 9,21; Ml 3,1.23–24

NT: Łk 7,33

KKK: anioł Gabriel, 332; Jan Chrzciciel, 523, 696, 717–719; przygotowanie ludu, 716; duch Eliasza, 2684; liturgia, 1070

Lekcjonarz: 19 grudnia; Łk 1,5–17: wigilia uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Ewangelia dzieciństwa (1,5–2,52) to w ogólnym zarysie dwa dwuczęściowe opowiadania, dwa dyptyki: po pierwsze, paralelne zwiastowania narodzin Jana Chrzciciela i Jezusa; po drugie, paralelne opowiadania o narodzinach.

¹² Autor chce, by zaliczono go do prawomocnych spadkobierców Pisma Świętego

¹³ J. Ratzinger, **Benedykt XVI**, Jezus z Nazaretu, Dzieciństwo, przeł. W. Szymona, Znak, Kraków 2012, s.28-31

Łukasz informuje nas, że Jan Chrzciciel i Jezus są ze sobą ściśle powiązani: Jan przygotowuje drogę Jezusowi, który jest większy od niego.

Ten zasadniczy przekaz dopełnia kilka innych epizodów. Spotkanie Elżbiety i Maryi łączy oba zwiastowania i stanowi pomost do narracji o narodzinach. Dwa wydarzenia po narodzinach Jezusa – ofiarowanie Go jako niemowlęcia, a później odnalezienie Go, gdy ma dwanaście lat – mają miejsce w świątyni i w ten sposób Ewangelia dzieciństwa, rozpoczynająca się w świątyni, staje się spełnieniem proroctwa (zob. Ml 3,1). Wydarzenia te wskazują także na przyszłość i na resztę Ewangelii, w tym na śmierć i zmartwychwstanie Jezusa.

Same zwiastowania (1,5–25 i 1,26–38) są także przedstawione zgodnie ze starotestamentalnym wzorcem zwiastowania narodzin wielkich postaci, takich jak Izaak (Rdz 17–18) i Samson (Sdz 13).

Ten podobny wzorzec wskazuje, że wspaniałe czyny Boga w Starym Testamencie są figurą czynów dokonujących się teraz w Ewangelii. Składa się on z pięciu kolejnych elementów pozwalających porównać bez trudu powiązane ze sobą role Jana Chrzciciela i Jezusa:

- (1) pojawienie się anioła (1,11.26–28)
- (2) przestrach człowieka (1,12.29)
- (3) orędzie anioła (1,13–17.30–33)
- (4) reakcja w formie pytania (1,18.34)
- (5) danie znaku (1,20.36–37)

[1,5] Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta.

Łukasz umieszcza najpierw swoją relację w kontekście historycznym (zrobi tak później jeszcze dwa razy: 2,1–2; 3,1–2). Wydarzenia towarzyszące narodzinom Jezusa mają miejsce za panowania **Heroda, króla Judei** (zob. Mt 2,1).

Jedną z wielu inicjatyw budowlanych tego władcy była rozbudowa świątyni w Jerozolimie, w tym poszerzenie jej dziedzińców. Właśnie tam pełnił służbę **kapłan**, imieniem **Zachariasz** (hebr. „**JHWH pamięta**”), któremu objawił się anioł.

Kapłani żydowscy należeli do pokolenia Lewiego i byli potomkami **Aarona**. Byli podzieleni na dwadzieścia cztery grupy (1 Krn 24,1–19; zob. też Ne 12,1–7,12–21) pełniące na zmianę przez tydzień służbę w świątyni¹⁴.

¹⁴ Józef Flawiusz, Autobiografia, I, 2, w: tegoż, Dawne dzieje Izraela, VII, 365-366

Zachariasz należał do **oddziału Abiasza**, czyli ósmej grupy kapłanów (1 Krn 24,10).

Miał żonę z rodu Aarona, a więc także z rodu kapłańskiego, co było wówczas powszechnym zwyczajem. **Na imię było jej Elżbieta** i takie samo imię miała żona Aarona (Wj 6,23). Imię to wywodzi się z hebrajskich słów „**Mój Bóg**” i „**przysięga**”.

Tło biblijne: Dwóch Herodów: Herod Wielki i Herod Antypas

Herod Wielki (Łk 1,5) został mianowany królem Żydów przez rzymski senat w 40 roku p.n.e. i przejął kontrolę nad Jerozolimą w 37 roku p.n.e., pokonawszy ostatniego władcę z dynastii Hasmoneuszy, Antygona. Jako król pozostawał do końca życia klientem cesarza Oktawiana Augusta. Ponieważ jego ojciec był Idumejczykiem, a matka Arabką, uważany był przez Żydów co najwyżej w połowie za Żyda, a na pewno nie za króla z rodu Dawida! Zasłynął swoimi przedsięwzięciami budowlanymi: rozbudował kompleks świątynny w Jerozolimie; zbudował Cezareę Nadmorską, gdzie później więziono Pawła (Dz 25,4); zbudował bądź odbudował twierdze: Herodion w pobliżu Betlejem, Masadę na zachodnim brzegu Morza Martwego i Macheront na brzegu wschodnim, gdzie później Herod Antypas uwięził Jana Chrzciciela (Łk 3,19–20).

Herod Wielki był znany ze swego okrucieństwa; zgładził trzech spośród swoich synów, obawiając się spisku i nie mając pewności co do dziedzica. Po jego śmierci królestwo zostało podzielone między jego synów: Archelaosa (pozbawionego władzy w 6 roku n.e. przez Rzymian; Mt 2,22;), Heroda Antypasa i Filipa (Łk 3,1).

Od końca XIX wieku panuje między historykami zgodność co do tego, że Herod Wielki zmarł w 4 roku p.n.e. Niemniej najnowsze badania poświęcone licznym wzmiankom o tym władcy w pismach żyjącego w I wieku n.e. żydowskiego historyka Józefa Flawiusza, a także starożytne inskrypcje i monety sugerują późniejszą datę śmierci: 1 rok p.n.e. lub 1 rok n.e.²⁰ Data śmierci Heroda ma znaczenie dla określenia czasu narodzin Jezusa, który przyszedł na świat rok lub dwa lata wcześniej (Mt 2,16).

W czasie całej publicznej działalności Jezusa tetrarchą Galilei był Herod Antypas, który utrzymał władzę aż do 39 roku n.e., gdy został skazany na wygnanie. Wzmianki na temat Heroda w Ewangelii Łukasza odnoszą się właśnie do tego władcy (z wyjątkiem pierwszego odniesienia do Heroda Wielkiego – 1,5).

Herod Antypas, podobnie jak jego ojciec Herod Wielki, realizował wielkie projekty budowlane, między innymi w swoich stolicach, Seforis i Tyberiadzie. Ponieważ Antypas zaarrestował i pozbawił życia Jana Chrzciciela, Jezus musiał mieć się przed

nim na baczności (9,7–9; 13,31–33). Obaj spotkali się ostatecznie podczas procesu Jezusa w Jerozolimie (23,6–15).

[1, 6] Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich.

Zachariasz i Elżbieta przedstawieni są jako wzorowi Żydzi: byli **sprawiedliwi** wobec Boga i **postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich**. Postępują tak, jak Bóg nakazał Abrahamowi: „**Służ Mi i bądź nieskazitelny**” (Rdz 17,1).

Podobnie jak inne postaci, które spotykamy w dwóch pierwszych rozdziałach Ewangelii (Maryja, Józef, Symeon i Anna), są pobożni i posłuszni Bogu.

[1, 7] Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była nieplodna; oboje zaś już posunęli się w latach.

Prawo żydowskie obiecywało, że Pan będzie darzył takich ludzi błogosławieństwem: **mieli żyć i się mnożyć** (zob. Pwt 30,16). Jednak Zachariasz i Elżbieta **nie mieli dziecka, ponieważ Elżbieta była nieplodna**.

Ponadto, **oboje już posunęli się w latach**, więc wydaje się, że powinni porzucić nadzieję na posiadanie potomstwa.

Ta sytuacja przypomina położenie Abrahama i jego żony **Sary** (Rdz 11,30; 18,11). Przywołuje także na myśl inne kobiety ze Starego Testamentu: **Rebekę** (Rdz 25,2), **Rachełę** (Rdz 29,31; 30,22–23), żonę Manoacha (Sdz 13,2–3) i **Annę** (1 Sm 1,5.19–20).

Wszystkie one były bezpłodne, lecz Bóg o nich pamiętał i dlatego poczęły i urodziły syna. **Czy Bóg będzie pamiętał o Elżbiecie?**

[1, 8-12] Kiedy według wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł w udziale los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie ofiary kadzenia. Wtedy ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego.

Akcja przenosi się teraz do przybytku Pańskiego (**naos**, 1,9.21–22) najważniejszej części kompleksu świątynnego (**hieron**, 2,27.37.46), innymi słowy, do budynku świątyni.

W tygodniu, w którym **według wyznaczonej dla swego oddziału kolei, Zachariasz pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, zgodnie ze zwyczajem**

kapłańskim przypadł mu w udziale los (1 Krn 24,5; zob. także Dz 1,26), żeby **złożyć ofiarę kadzenia**, którą składano dwa razy dziennie (Wj 30,6–8), łącznie z ofiarą poranną i wieczorną (Wj 29,38–42).

Oznacza to prawdopodobnie godzinę dziewiątą, czyli trzecią po południu¹⁵. A zatem Zachariasz wchodzi do Miejsca Świętego, czyli pierwszego pomieszczenia świątyni, gdzie znajdował się **ołtarz kadzenia**.

W tym samym czasie **cały lud modlił się na zewnątrz**, na dziedzińcu świątyni.

W całej swojej Ewangelii Łukasz przedstawia często lud Izraela jako słuchający z uwagą oraz czcią Boga i Jezusa (7,29; 19,48; 21,38) – inaczej niż jego przywódcy (7,30; 19,47; 20,19; 22,2). Te słowa Łukasza podkreślają pobożność ludu, którego „**modlitwa**” jest „**stale przed Tobą jak kadzidło**” (Ps 141,2).

Nagle Zachariaszowi ukazuje się **anioł Pański**. Podobnie jak wszyscy, do których przychodzi anioł (Łk 1,29; 2,9; 24,5), Zachariasz przeraził się i strach padł na niego.

[1, 13-14] **Lecz anioł rzekł do niego: „Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu cieszyć się będzie z jego narodzin.**

Anioł rozpoczyna swoje orędzie od słów otuchy: **Nie bój się, Zachariaszu!** (zob. 1,30; 2,10). Okazuje się, że jego **prośba została wysłuchana!**

Słowami, w których słyhać echo słów Boga skierowanych do Abrahama – „**Żona twoja, Sara, urodzi ci syna, któremu dasz imię Izaak**” (Rdz 17,19) – anioł informuje Zachariasza: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan.

Hebrajskie imię „Jan” oznacza „**JHWH jest łaskawy [miłosierny]**” (zob. Łk 1,58.72; Wj 34,6). Będzie to **radość i wesele** nie tylko dla rodziców dziecka, gdyż **wielu cieszyć się będzie z jego narodzin** (zob. Łk 1,58). Wydarzenia opisane w dwóch pierwszych rozdziałach Ewangelii to „**tajemnice radosne**”.

[1, 15-17] **Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga; on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych – do rozwagi sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały”.**

W dalszej części orędzia anioła pojawiają się liczne odwołania do Starego Testamentu, które mają pokazać, w jaki sposób Jan **będzie wielki**.

¹⁵ Józef Flawiusz, Dawne dzieje Izraela, XIV, 65

Po pierwsze, podobnie jak synowie Aarona – kapłani – i jak nazirejczycy Samson i Samuel (Lb 6,1–21; Sdz 13,4–7; 1 Sm 1,11.28) Jan **wina i sycery pić nie będzie** (zob. Łk 7,33).

Ponadto **już w łonie matki napelniony zostanie Duchem Świętym** (zob. 1,41), podobnie jak wielu proroków w Starym Testamencie (zob. Iz 49,1; Jr 1,5).

Jan będzie również tym, **który pójdzie przed Panem w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom.**

Wypełni tym samym proroctwo Malachiasza: „**Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza. (...) I skłoni on serca ojców ku synom** (Ml 3,23–24; zob. także Ml 3,1; Łk 7,27).

Prorokowanie, które (zgodnie z powszechnym przekonaniem Żydów w tamtych czasach) zamilkło po Malachiaszu na długie wieki, będzie mieć teraz swą kontynuację w osobie Jana, który będzie „**prorokiem Najwyższego**” (Łk 1,76).

Jan jest pošlany, aby **przygotować Panu lud doskonały**. Dlatego **wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga** właśnie przez to, że będzie głosił konieczność nawrócenia (3,3–4; 7,29). Jako ten, który idzie przed Mesjaszem (3,15–16), Jan przygotowuje ludzi na przyjście Jezusa, „**Pana**” (2,11).

[1, 18] Na to rzekł Zachariasz do anioła: „Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku”.

Zachariasz nie potrafi uwierzyć w tak cudowne orędzie. **Po czym to poznam?**

Stawia to samo pytanie, które kiedyś postawił Abraham (Rdz 15,8 LXX), jednakże w przeciwieństwie do ojca narodu wybranego, który uwierzył (Rdz 15,6), wątpi w słowa anioła. **Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku.**

Ten argument także przypomina słowa Abrahama: „**Czyż człowiekowi stuletniemu może się urodzić syn? Albo czy dziewięćdziesięcioletnia Sara może zostać matką?**” (Rdz 17,17; zob. też Rdz 18,12).

Zachariasz wie jednak, że Bóg wypełnił obietnicę złożoną Abrahamowi i dlatego z powodu tego zapisanego w Piśmie precedensu powinien uwierzyć aniołowi.

[1,19-20] Odpowiedział mu anioł: „Ja jestem Gabriel, stojący przed Bogiem. I zostałem pošlany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę radosną nowinę. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie”.

Anioł przedstawia się jako **Gabriel** (Łk 1,26), znany z Księgi Daniela (Dn 8,16). Gabriel objawił się Danielowi „**w porze wieczornej ofiary**” (Dn 9,21), a zatem najpewniej w tym samym czasie, w którym teraz objawia się Zachariaszowi (Łk 1,10).

Temuż Danielowi głosi prorocstwo mówiące o tym, że musi upłynąć „**siedemdziesiąt tygodni**”, zanim przyjdzie czas, by „**namaścić Święte świętych**” (Dn 9,24). Przyjmuje się zazwyczaj, że prorocstwo to mówi o siedemdziesięciu tygodniach lat (co daje 490 lat)¹⁶.

Możliwe jednak, że Łukasz, pisząc, że słowa Gabriela **spełnią się w swoim czasie**, ma na myśli siedemdziesiąt zwykłych tygodni (490 dni), licząc od objawienia się Gabriela Zachariaszowi.

Autor trzeciej Ewangelii za pomocą różnych wskazówek śledzi upływ czasu między opisywanymi przez siebie wydarzeniami:

(1) „**w szóstym miesiącu**” ciąży Elżbiety (1,26) Gabriel objawia się Maryi, która zachodzi w ciążę (1,38);

(2) Jezus przychodzi na świat dziewięć miesięcy później, gdy „**nadszedł dla Maryi czas rozwiązania**” (2,6);

(3) Jezus zostaje ofiarowany w świątyni, gdy „**upłynęły dni ich oczyszczenia**” (2,22), czyli czterdzieści dni po swoich narodzinach (Kpł 12,1–4). Daje to łącznie mniej więcej piętnaście miesięcy plus czterdzieści dni, a zatem od słów Gabriela wypowiedzianych do Zachariasza w świątyni aż do zjawienia się w tej samej świątyni Jezusa, „**świętego nad świętymi**”, mija siedemdziesiąt tygodni, czyli czterysta dziewięćdziesiąt dni.

✚ Tło biblijne: Aniołowie

Greckie słowo **angelos** oznacza tyle co „**posłaniec**” (Łk 7,24.27; 9,52), lecz w opisie zwiastowania Zachariaszowi i Maryi odnosi się nie do ludzkiego posłańca, lecz do anioła, czyli stworzonego bytu duchowego.

Istnienie aniołów to prawda wiary objawiona w Piśmie Świętym (KKK, 328–330). W Starym Testamencie „**anioł Pański**” często przynosi ważne przesłanie od Boga do wybranych przez Niego ludzi, takich jak Abraham (Rdz 22,11) i Mojżesz (Wj 3,2).

Żonie Manoacha „anioł Pański” obwieszcza, że urodzi syna, Samsona (Sdz 13,3).

W Ewangelii Łukasza obecność aniołów jest bardzo wyraźna. Anioł Gabriel (Łk 1,19.26; zob. Dn 8,16; 9,21), który razem z Michałem (Dn 10,13) i Rafałem (Tb 3,17)

¹⁶ Należy pamiętać, że hebrajskie spółgłoski można odczytać jako sziv'im, czyli „siedemdziesiąt”, albo szavu'im, czyli „tygodnie”. Daniel modlił się o objawienie znaczenie prorocstwa Jeremiasza, który mówił o „siedemdziesięciu latach” spustoszenia Jerozolimy (Dn 9,2). W Dn 9,24 Gabriel objawia, że Bóg ustanowił szavu'im sziv'im – „siedemdziesiąt siódemek/tygodni” co pozostaje do dziś tajemniczą formułą – przyp. red. nauk.

jest jednym z trzech wymienionych w Biblii z imienia aniołów, mówi o sobie jako „**stojący[m] przed Bogiem**” (Łk 1,19; zob. Tb 12,15; Ap 8,2).

Anioł Pański ukazał się pasterzom (Łk 2,9), a razem z nim „**mnóstwo zastępów niebieskich**” (2,13).

Anioł ukazuje się także Jezusowi podczas modlitwy w Getsemani (22,43); aniołowie obwieszczają również Jego zmartwychwstanie (24,4. 23). Sam

Jezus w swoim nauczaniu mówi często o aniołach (9,26; 12,8–9; 15,10; 16,22).

Gabriel został **posłany** właśnie po to, aby **oznajmić** Zachariaszowi tę **radosną nowinę** o Janie. Po raz pierwszy Łukasz używa w tym miejscu czasownika **euangelidzō** („**ogłaszać dobrą nowinę**”), który w Łk-Dz oznaczać będzie głoszenie orędzia Ewangelii (zob. np. 4,18; Dz 5,42).

Właściwa odpowiedź na „dobrą nowinę” to uwierzyć (zob. Dz 8,12). **Nie uwierzyłeś moim słowom** – mówi Gabriel – i dlatego Zachariasz za karę pozostanie jakiś czas niemy (dosłownie: „milczący”).

[1,21-25] **Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, zrozumieli więc, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i kryła się [z tym] przez pięć miesięcy, mówiąc: „Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi”.**

Lud tymczasem czekał na Zachariasza, ponieważ zgodnie ze zwyczajem kapłani, po złożeniu ofiary, błogosławili ludowi (Lb 6,24–26). Znak, o którym mówił Gabriel, natychmiast się urzeczywistnia, gdyż kiedy Zachariasz wyszedł, **nie mógł do nich mówić i pozostał niemy (kōfos)**, co może oznaczać także „**gluchy**” (Łk 7,22; zob. 1,62).

Czytelnicy mogą dostrzec w tym znaku dalszy sens: zgodnie z Bożym planem, błogosławieństwo kapłańskie będzie później pochodzić od Jezusa (24,50).

Niemy Zachariasz pozostaje w świątyni aż do końca swojej **posługi kapłańskiej**, a następnie powraca do swego **domu** poza Jerozolimą, gdyż tak robili wszyscy szeregowi kapłani.

Później wypełniły się słowa anioła i **Elżbieta poczęła**. Wykrzykuje wówczas z radości, że **Pan** zdjął z niej **hańbę**, a w jej słowach słyhać echo odpowiedzi Racheli: „**Zdjął Bóg ze mnie hańbę!**” (Rdz 30,23).

Istotnie, **Bóg pamiętał o Elżbiecie!**

"Ewangelia według Łukasza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Pablo T. Gadenz. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Zwiastowanie Maryi narodzin Jezusa (Łk 1, 26-38)

ST: Rdz 18,14; Wj 40,35; Sdz 6,11-24; 2 Sm 7,8-16; Iz 7,14; 9,6; 11,1; So 3,14-17

NT: Mt 1,18-25; Łk 2,4.11; Rz 1,3

KKK: Maryja a kobiety w ST, 64,489; Niepokalane Poczęcie, 490-491; imię "**Jezus**", 430, 2812; dziewicze poczęcie Jezusa z Ducha Świętego, 484-488, 496-497, 505, 510, 695, 697, 723; dla Boga nie ma nic niemożliwego, 269, 273; wiara Maryi i jej *fiat*, 148, 494, 973, 2617, 2622, 2674; sobory powszechne o wcieleniu, 456, 464-467; *Zdrowaś Maryjo*, 2676-2677

Lekcjonarz: czwarta niedziela Adwentu (rok B); uroczystość Zwiastowania Pańskiego; uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny; uroczystość Matki Bożej z Guadalupe (12 grudnia); obrzędy konsekracji dziewicy i profesji zakonnych

Powyższy ustęp odpowiada zarówno wzorcowi obwieszczenia narodzin występującemu w Starym Testamencie, jak i starotestamentalnym narracjom opisującym powołanie kogoś przez Boga, tak jak to miało miejsce w wypadku Gedeona (Sdz 6,11-24).

Na przykład w pozdrowieniu skierowanym nie tylko do Maryi, lecz także do Gedeona pojawia się tytuł wyrażający ich misję: "**łaski pełna**" i "**dzielny wojownik**"¹⁷.

Oboje słyszą: "Pan z Tobą". Oboje otrzymują znak i oboje akceptują swą misję, wyrażając na nią zgodę.

Powyższy ustęp odczytywany jako obwieszczenie narodzin mówi nam zatem o Jezusie, który ma się narodzić. Jako narracja o powołaniu, mówi o Maryi, która otrzymuje misję.

[1,26-27] W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.

¹⁷ Doprecyzujmy jednak, że poza podobieństwami są oczywiste różnice. Gedeon nie jest rzecz jasna "pełen łaski" (to jest wyjątkowy tytuł Maryi), tylko "**znalazł łaskę w oczach**" Pana (Sdz 6,17), co jest typowym zwrotem; podobnie Maryja nie jest nigdzie nazwana "dzielny wojownik" - przyp. Red. Nauk.

W szóstym miesiącu oznacza, że mowa tu o ciąży Elżbiety, a pojawienie się **aniola Gabriela** łączy ten ustęp z poprzednim.

Oba zwiastowania są zatem częścią jednego planu Boga.

Nazaret położone w dolnej Galilei było małą wioską liczącą kilkuset mieszkańców.

Nie pojawia się na kartach Starego Testamentu, natomiast w innym miejscu Nowego testamentu wspomina się o nim z lekceważeniem (**J 1,46**).

Jednak sami jego mieszkańcy patrzyli chyba na świat z większym optymizmem. Jak pisze starożytny historyk Kościoła, Euzebiusz z Cezarei, w Nazarecie mieszkali potomkowie Dawida¹⁸.

"**Nazaret**" pochodzi od hebrajskiego **necer** oznaczającego "gałązkę" lub "odrośl" i może odzwierciedlać nadzieję jego mieszkańców na przyjście mesjasza z pokolenia Dawida: "**I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści odrośl¹⁹ z jego korzeni**" (Iz 11,1).

Nie dziwi zatem, że **Józef** zostaje wprowadzony do narracji jako pochodzący **z rodu Dawida** (Łk 2,4).

Słowa o Maryi **poślubionej** Józefowi odnoszą się do zaręczyn, pierwszego etapu żydowskiego małżeństwa, kiedy pan młody wręczał oblubienicy spisany dokument dotyczący ich związku, ona jednak pozostawała w domu rodzinnym aż do właściwej ceremonii zaślubin, która miała miejsce mniej więcej rok później, i dopiero po niej przeprowadzała się do domu męża (zob. Mt 1,18)²⁰.

"**Maryja**"²¹ jest tym samym imieniem, co Miriam, siostra Mojżesza i Aarona (Wj 6,20).

Jest ona **Dziewicą**, co zostaje stwierdzone dwukrotnie, a znaczenie tego szczegółu stanie się jaśniejsze w wersecie 31.

Uderza nas kontrast zachodzący między okolicznościami, w których dochodzi do zwiastowania narodzin Jana, a okolicznościami zwiastowania Jezusa.

- ❖ Pierwsze ma miejsce w świątyni w Jerozolimie, drugie w mało znanej wiosce.
- ❖ Pierwsze następuje o ustalonej porze liturgii świątynnej - zaś o godzinie, w której następuje drugie, nic nie wiemy.
- ❖ Adresatem pierwszego jest kapłan na służbie, adresatem drugiego młoda dziewczyna.

¹⁸ Euzebiusz z Cezarei, Historia kościelna, I, 7,14. Euzebiusz powołuje się w tym miejscu na wcześniejszego historyka Juliusza Afrykańskiego

¹⁹ Podkr. P.T.G.

²⁰ m. **Ketubbot**, IV, 4-12; V,2

²¹ Piszący po grecku Łukasz zachował aramejską formę tego imienia: **Mariam** - przyp. red. nauk.

A jednak drugie obwieszcza coś daleko większego niż pierwsze!

Jest to zgodne z logiką Boga, który "**wywyższa pokornych**" (Łk 1,52).

[1, 28] Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: "Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami"

Pozdrowienie anioła: **Bądź pozdrowiona, łaski pełna (chaire, kecharitomene)**, jest grą słów wykorzystującą podobieństwo greckich czasowników **chairo** i **charitoo**.

Czasownik **chaire** ("raduj się") pojawia się czasami w Nowym Testamencie jako zwykła forma pozdrowienia²² (Mt 26,49: "**Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: Witaj Rabbi! i pocałował Go.**").

Jednak w Septuagincie, której styl Łukasz naśladuje, ten czasownik tłumaczy wezwanie skierowane do ludu Izraela, by się radował: "**Ciesz się tedy, Syjonu Córa!**" (So 3,14; Za 9,9).

Co jest powodem takiej radości?

✚ **Pan z Tobą** - to znaczy

✚ "**Pan jest pośród ciebie**" (So 3,15.17), a zatem

✚ "**nie bój się**" (Łk 1,30; So 3,16).

Jeśli niemota Zachariasza jest znakiem tego, że w Izraelu, aż do czasu wypełnienia się, zamilkły prorocтва, Maryja wzywana do radości przez Gabriela reprezentuje Izrael jako wierna "Córa Syjonu", której Bóg obwieszcza, że nadszedł czas wypełnienia.

Maryja jest **łaski pełna**, a dokładniej "obdarzona łaską"²³.

Zastosowany w oryginale imiesłów strony biernej czasu perfectum czasownika **charitoo** wskazuje, że obdarzenie Maryi łaską (dzięki czemu jest "**łaski pełna**" - **gratia plena**, jak jest w Wulgacie) to nie stan, który ma dopiero nastąpić jako rezultat orędzia przekazanego jej przez anioła, lecz zakończone działanie z przeszłości, którego skutki trwają po teraźniejszość.

Przez wzgląd na misję, którą ma jej za chwilę powierzyć Bóg, Maryja została już wcześniej przemieniona przez łaskę. Ta przemiana definiuje odtąd jej tożsamość i dlatego "**pełna łaski**" staje się jej tytułem, zastępując w pozdrowieniu anioła jej imię.

[1, 29] Ona zmieszala się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie.

²² I bywa tłumaczony jako "**witaj**" - przyp. tłum.

²³ Więcej na temat możliwych tłumaczeń tego zwrotu zob. T. Kusz, *Perfectum greckie w służbie teologii*, w: Słowo, doświadczenie, tajemnica, wyd. UŚ, Katowice 2015

Zachariasz zmieszal się na widok anioła (**Łk 1,12**), natomiast Maryja **zmieszala się do głębi**²⁴, słysząc jego słowa.

Rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie, i także później będzie nadal rozważać niezwykle wydarzenia, kiedy nadejdzie ich pora (**Łk 2,19.51**).

[1, 30-31] Lecz anioł rzekł do Niej: "Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus.

Tak jak w przypadku Zachariasza, anioł najpierw uspokaja Maryję słowami: Nie bój się. Maryja nie musi się niczego obawiać, ponieważ znalazła łaskę u Boga.

Pojawiający się w oryginale rzeczownik **charis** wiąże się z czasownikiem **charitoo** z pozdrowienia anioła: łaski pełna; **obdarzona łaską znalazła łaskę**.

Słowa anioła: **Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię**, przypominają podobne słowa zwiastujące narodziny Jana (1,13) i słysząc w nich echo starotestamentalnego zwiastowania cudownego poczęcia i narodzin Izaaka

(Rdz 17,19: "A Bóg mu na to: Ależ nie! Żona twoja, Sara, urodzi ci syna, któremu dasz imię Izaak. Z nim też zawrę przymierze, przymierze wieczne z jego potomstwem, które po nim przyjdzie.",

Rdz 21, 2: "Sara stała się brzemienną i urodziła sędziwemu Abrahamowi syna w tym właśnie czasie, jaki Bóg wyznaczył.").

Ponadto, biorąc pod uwagę Łukaszkowe podkreślenie dziewictwa Maryi (1,27), słowa te nawiązują do słynnego proroctwa Izajasza, które w tłumaczeniu Septuaginty ma następujące brzmienie: **"Oto panna²⁵ pocznie w swym łonie i urodzi syna, a ty masz go nazwać imieniem Emmanuel"** (Iz 7,14, LXX; zob. też Mt 1,21-23).

Rzeczywisty "właściciel" tego proroctwa "każe jeszcze czekać na siebie"²⁶ i wypełnia się ono ostatecznie w Maryi Dziewicy i jej synu **Jezusie** (KKK, 497).

Imię "Jezus" znaczy **"JHWH zbawia"** (zob. Mt 1,210. Jako **"Zbawiciel"** (Łk 2,11) przyniesie Boże **"zbawienie"** (Łk 2,30; zob. też Łk 1,69).

Żywa tradycja: Niepokalane poczęcie Maryi

²⁴ Polskie tłumaczenie BT nie oddaje związku między reakcją Zachariasza (**tarassomai** - "być wzburzonym") a Maryi (**diatarassomai** - "być głęboko wzburzonym") - przyp. red. nauk.

²⁵ **Parthenos** - gr. "dziewica" - przyp. tłum.

²⁶ J. Ratzinger, Benedykt XVI, Jezus z Nazaretu, Dzieciństwo, s.31

Święty Tomasz z Akwinu, wyjaśniając pozdrowienie anioła, "**Bądź pozdrowiona, łaski pełna**" (Łk 1,28) pisze, iż:

"nie bez podstaw wierzymy (...), że Ta, która zrodziła <Jednorodzonego Syna Ojca pełnego łaski i prawdy> (J 1,14), otrzymała przywilej łaski większy niż inni ludzie". Ponieważ Jan Chrzciciel został uświęcony w łonie matki (Łk 1,15) podobnie jak prorok Jeremiasz (Jr 1,5), tym bardziej "*uzasadniona więc jest wiara, że Najświętsza Panna była uświęcona przed swym narodzeniem*"²⁷.

Sam Tomasz sądził jednak, że Maryję także obciążał grzech pierworodny, została jednak z niego oczyszczona przed urodzeniem²⁸. Krótco po Tomaszu bł. Jan Duns Szkot wyjaśniał, że łaska uświęcenia mogła zostać udzielona Maryi wraz z chwilą jej poczęcia i w ten sposób "*została zachowana od grzechu pierworodnego*", gdyż w odniesieniu do Maryi "*Chrystus zademonstrował najdoskonalszy możliwy stopień pośrednictwa*"²⁹. W 1854 roku papież Pius IX, odwołując się do Łk 1,28, ogłosił dogmat Niepokalanego Poczęcia (KKK, 491).

[1, 32-33] Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca".

Podczas gdy Jan Chrzciciel będzie "**wielki w oczach Pana**" (1,15), Jezus będzie wielki w sensie absolutnym. Będąc **Synem Najwyższego**, przewyższy Jana, który będzie "**prorokiem Najwyższego**" (Łk 1,76).

Co więcej, **Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida**³⁰, a **Jego panowaniu nie będzie końca**. Te słowa odnoszą się do obietnicy złożonej przez Boga Dawidowi ustami proroka Natana: "**Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki**" (2 Sm 7,16).

Dawid panował nad dwunastoma pokoleniami Izraela (zob. 2 Sm 5,1-5), a po nim panował jego syn, Salomon. Po śmierci Salomona państwo Dawida rozpadło się na dwa królestwa: północne, podbite przez Asyrię (721 p.n.e), i południowe, podbite przez Babilonię (586 p.n.e) .

²⁷ Św. Tomasz z Akwinu, Suma teologiczna, III, q.27, a.1

²⁸ Tamże, a.2, ad 2

²⁹ Jan Duns Szkot, In Librum Tertium Sententiarum III, 1

³⁰ Według pierwszych ojców Kościoła Maryja, podobnie jak Józef, pochodziła z rodu Dawida (zob. także Rz 1,3). Możliwe, że ma to na myśli już Ignacy z Antiochii (List do Kościoła w Efezie,18,2), wyraźniej zaś mówią o tym Justyn Męczennik (Dialog z Żydem Tryfonem,45,4; 100,3) oraz Ireneusz z Lyonu (Przeciw herezjom, III,16,3). Ponieważ Maryja była krewną Elżbiety (Łk 1,36), niewykluczone, że także pochodziła z rodu kapłańskiego.

Gdy przestało istnieć królestwo Dawida, a większość pokoleń została wygnana i się rozproszyła, wydawało się, że Bóg nie dotrzymał swojej obietnicy.

Jednak kilka stuleci przed narodzinami Jezusa pojawiły się wśród Żydów oczekiwania na przyjście mesjasza z rodu Dawida, który przywróci królestwo Izraela.

Anioł obwieszcza narodziny tego długo wyczekiwanego Mesjasza z rodu Dawida (zob. Łk 2,11). **Będzie panował nad domem Jakuba**, czyli nad zgromadzonymi na powrót plemionami Izraela (zob. Rdz 49,28; Wj 19,3).

[1, 34] Na to Maryja rzekła do anioła: "Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?"

Maryja, podobnie jak Zachariasz, pyta anioła o to, jak wypełni się jego orędzie: **Jakże się to stanie?**

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest to pytanie podobne do pytania Zachariasza: **"Po czym to poznam?"** (Łk 1,18). Jednak za podobieństwem formy kryje się znacznie większa różnica w postawie.

Zachariasz nie uwierzył słowom anioła (1,20), natomiast Maryja będzie "błogosławiona" właśnie dlatego, że uwierzyła, **"że spełnią się słowa"** anioła (1,45).

Różnica polega na tym, że Zachariasz "chciał dowodu", natomiast Maryja "chce instrukcji"³¹.

Maryja podaje powód swego pytania - "Jakże się to stanie, **skoro nie znam męża?"** - ale jej wątpliwość jest zastanawiająca, ponieważ kobieta już poślubiona mężczyźnie powinna była zwykle spodziewać się, że po właściwej ceremonii zaślubin, gdy przeprowadzi się do domu męża, rozpocznie z nim współżycie seksualne.

Powinna była pomyśleć, że słowa anioła spełnią się, kiedy ten czas upłynie, podobnie jak to było w wypadku Zachariasza, gdy musiały upłynąć dni jego posługi kapłańskiej (1,23-24).

Z tego powodu niektórzy badacze wyjaśniają, że odpowiedź Maryi wynikała z jej przekonania, iż obietnica ta miała się wypełnić natychmiast, w czasie trwania jej dziewictwa, aczkolwiek słowa Gabriela tego nie potwierdzają.

Inne wyjaśnienie proponowane przez ojców Kościoła, między innymi Grzegorza z Nyssy i Augustyna, mówi, że Maryja nie planowała współżyć z Józefem, ponieważ już wcześniej ślubowała Bogu dziewictwo³².

³¹ M. Pacwa, The Holy Land, Servant Books, Cincinnati 2013

³² Zob. L. Gambero, Mary and the Fathers of the Church, przeł. T. Buffer, Ignatius, San Francisco 1999

Tę interpretację często odrzuca się jako anachronizm narzucający chrześcijański ideał dziewictwa na kontekst judaizmu, gdyż ówczesne dominujące w nim stronnictwa religijne, takie jak faryzeusze, podkreślały wagę małżeństwa.

Nie można jej jednak wykluczyć, zważywszy na różnorodność poglądów w judaizmie tamtego okresu (na przykład niektórzy esseńczycy praktykowali celibat³³).

[1, 35-36] Anioł Jej odpowiedział: "Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.

Anioł wyjaśnia, że istotnie będzie to dziewicze poczęcie, którego sprawcą będzie **Duch Święty** (zob. Mt 1,18.20) i które dokona się przez **moc Najwyższego**.

Dlatego też Święte, które się narodzi i które zostało już nazwane "**Synem Najwyższego**", będzie nazwane Synem Bożym.

Koronację króla z dynastii Dawidowej także interpretowano jako adoptowanie go przez Boga jako syna (

2 Sm 7,14: "Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karmił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich. ";

Ps 2,7: "Ogłoszę postanowienie Pana: Powiedział do mnie: Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem. "),

jednak wyjaśnienie statusu Jezusa jako Syna Bożego przedstawiane przez anioła jest inne i wskazuje na Jego boskość.

Okryć cieniem to tłumaczenie czasownika **episkiadzo** występującego w ewangeljach tylko w tym wersecie oraz w opisach przemienienia Jezusa na górze Tabor (Mt 17,5; Mk 9,7; Łk 9,34) i nawiązującego do obłoku, który w czasach Mojżesza "**okrył cieniem**" (episkiadzo LXX)³⁴ Namiot Spotkania będący poprzednikiem świątyni w Jerozolimie (Wj 40,35: "**I nie mógł Mojżesz wejść do Namiotu Spotkania, bo spoczywał na nim obłok i chwała Pana wypełniała przybytek.**").

U Łukasza słowo to wskazuje, że

Maryja, w której łonie pocznie się Jezus, stanie się tym samym nowym, żywym Namiotem Spotkania wypełnionym świętą obecnością Boga.

Pierwsze zwiastowanie Gabriela, zwiastowanie narodzin Jana miało miejsce w świątyni, miejscu Bożej obecności. Teraz, w jego drugim zwiastowaniu,

³³ B. Pixner, Paths of the Messiah and sites of the early church from Galilee to Jerusalem: Jesus and Jewish Christianity in light of archaeological discoverier, San Francisco 2010

³⁴ W LXX pl "zakrył" - przyp. red. nauk.

przy zwiastowaniu Jezusa pojawia się zatem nowa świątynia!³⁵.

[1, 36-37] A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego".

Tak jak Zachariasz otrzymał znak (utracił mowę), podobnie znak zostaje dany Maryi: jej **krewna Elżbieta**, mimo swego podeszłego wieku, **poczęła syna**.

Ponieważ obie kobiety były spokrewnione, także oba zwiastowania są ze sobą powiązane.

Jeśli **Bóg potrafi sprawić**, by

+ **kobieta, którą miano za nieplodną, została matką,**

może także sprawić, by

+ **matką została dziewica,**

dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego,

o czym przekonała się bezplodna Sara, gdy usłyszała słowa:

"Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana?" (Rdz 18,14).

[1, 38] Na to rzekła Maryja: "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego". Wtedy odszedł od Niej anioł.

Żywa tradycja: "Tak Maryi a wcielenie

Święty Bernard z Clairvaux uchwycił dramatyzm tej decydującej chwili w historii zbawienia, pisząc, jak ludzkość z tęsknotą wyczekiwała odpowiedzi Maryi:

"Raduj się wielce, córko Syjonu" (Za 9,9) (...). a ponieważ słuchowi Twemu dana jest radość i wesele, niechże i my usłyszymy od Ciebie odpowiedź radosną, której pożądamy. (...) Czekaj Anioł na odpowiedź (...). Czekamy i my, o Pani, na słowo

³⁵ "Jej ciało pozostaje odtąd na wieki święte, gdyż zamieszkał w nim Święty Izraela". Jeśli zatem "można było spojrzeć na świątynię i powiedzieć <Jak mile są przybytki Twoje, Panie zastępów> (Ps 84,2), czyż nie można powiedzieć tak samo" o Maryi?, G.A. Anderson, mary in the Old testament, "Pro Ecclesia" 2007, nr 16, s.50

zmiłowania. (...) Oto ofiarowuje Ci się zapłata naszego zbawienia; jeżeli przyjmiesz, natychmiast będziemy uwolnieni (...). Błaga cię o to ze łzami, Panno Pobożna, Adam z nieszczęśliwym potomstwem swoim z raju wygnany; błaga cię Abraham, błaga Dawid.

O to się upominają wszyscy inni Ojcowie święci - Twoi Ojcowie, boć i oni mieszkają w krainie "**cienia śmierci**" (Łk 1,79). (...) Daj, Dziewico, odpowiedź najrychlej (...). Sam Król i Pan wszystkich o ile "**pożądał śliczności Twojej**" (Ps 44,12), o tyle też pożąda przyzwolenia Twego, bowiem od niego uzależnił zbawienie świata. (...).

Odpowiedzże więc co rychlej Aniołowi, a przez Anioła Panu. Odrzeknij Słowo i przyjmij Słowo; powiedz swoje, a pocznij Boże; wydaj z siebie przemijające, a posiadź Słowo Wiekuiste.

Dlaczego się ociągasz? Dlaczego się boisz? Wierz, wyznawaj, bierz!

Niech pokora nabierze odwagi, a wstydlivość uzbroi się w ufność. (...) Otwórz, Święta Dziewico, serce dla wiary, usta dla wyznawania, wnętrzości dla Stworzyciela.

Oto przez wszystkie upragniony narody kołacze On z zewnątrz do drzwi Twoich. (...).

"Powstań, biegnij, otwórz!" (Pnp 3,2; 5,2).

"Powstań" przez wiarę, "biegnij" przez pobożność, "otwórz" przez wyznawanie!

"Oto - powiada - służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego"³⁶.

W przeciwieństwie do zwiastowania przyniesionego Zachariaszowi, który nie uwierzył (Łk 1,20), **zwiastowanie przyniesione Maryi kończy się aktem wiary.**

Maryja, mówiąc jej własnymi słowami, to **służebnica Pańska**, co również oznacza "**niewolnicę**" (zob. też Łk 1,48 i 2,29, gdzie Symeon mówi o sobie, że jest "**slugą**").

Jest jedną z **anawim**, biednych i pokornych, którzy pokładają swą nadzieję w Panu (por.

Ps 10,17: "Panie, usłyszałeś pragnienie pokornych, umocniłeś ich serca, nakłoniłeś ucha.",

Ps 25,9: "rządzi pokornymi w sprawiedliwości, ubogich uczy swej drogi.";

So 2,3: "Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pańskiego.").

³⁶ Św. Bernard z Clairvaux, Homilia IV na chwałę Dziewicy Matki, 8-9, w tegoż, Kazania o Najświętszej Maryi pannie, przeł. I. Bobicz, Oficyna Wydawnicza VIATOR, Warszawa 2000, s.78-80

Przez swoje *fiat* wyraża z pokorą zgodę na Boży plan:

Niech mi się stanie według słowa twego³⁷.

Jej "**tak**" wypowiedziane Bogu odpowiada "**tak**" Syna wobec Ojca:

"Oto idę (...) aby pełnić wolę Twoją" (Hbr 10,7).

**W taki właśnie sposób w łonie Maryi Dziewicy
dokonuje się wcielenie Syna Bożego.**

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Łk 1,26-38)

Anioł Pański.

Kościół rozważa każdego dnia słowa Pisma Świętego ogłaszające wcielenie (1,26-38; J 1,14) w modlitwie **Anioł Pański** odmawianej tradycyjnie rano, w południe i wieczorem.

Święty Jan Paweł II pisał:

"Zrozumiałem wówczas, dlaczego Kościół trzy razy w ciągu dnia odmawia **Anioł Pański**, zrozumiałem też, jak bardzo kluczowe są słowa tej modlitwy:

"Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha Świętego ...

Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego ...

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas ...".

Istotnie, słowa kluczowe!

Wyrażają one zasadniczą treść największego wydarzenia, jakie dokonało się w dziejach ludzkości³⁸.

³⁷ Znany nam łaciński czasownik *fiat* tłumaczy greckie **genoito** "**niech się stanie**" - przyp. red. nauk.

³⁸ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica, W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Wyd. św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej - WAM, Kraków 2005, s.30

"Ewangelia według Łukasza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Pablo T. Gadenz. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Nawiedzenie Elżbiety przez Maryję i Magnificat Maryi (Łk 1, 39-56)

[1,39-56]

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana. Wtedy Maryja rzekła:

Wielbi dusza moja Pana,

- ❖ i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
- ❖ Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.
- ❖ Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,
- ❖ gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.
- ❖ Święte jest Jego imię -
- ❖ a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją.
- ❖ On przejawia moc ramienia swego,
- ❖ rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.
- ❖ Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.
- ❖ Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia.
- ❖ Ujął się za sługą swoim, Izraelem,
- ❖ pomny na miłosierdzie swoje -
- ❖ jak przyobiecał naszym ojcom -
- ❖ na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki.

Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

ST: Rdz 17,7; 22,17-18; Sdz 5,24; 1 Sm 2,1-10; 2 Sm 6,1-15; 1 Krn 13,5-14; 15,25-28; Jdt 13,18

NT: Łk 6,21; 11,27-28

KKK: nawiedzenie,717; boskie macierzyństwo Maryi, 495; Maryja - "Błogosławiona która uwierzyła", 148,273; Jan Chrzciciel,523; obietnica dana Abrahamowi,422,706; kult Najświętszej Dziewicy,971; Magnificat i Zdrowaś Maryjo,2097,2619,2622,2675-77

Lekcjonarz: uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny; święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Łk 1,39-45; czwarta niedziela Adwentu (rok C): 21 grudnia; Łk 1,39-47: uroczystość Matki Bożej z Guadalupe; Łk 1,46-50.53-54: trzecia niedziela Adwentu (rok B - psalm responsoryjny); Łk 1,46-56: 22 grudnia

[1,39-40]

Maryja udała się **w góry do pewnego miasta**, które tradycja utożsamia z wioską Ain Karem, położoną w odległości około 8 kilometrów od Jerozolimy, a więc na tyle blisko, że Zachariasz mógł ze swego **domu** dotrzeć bez trudu do świątyni, by pełnić obowiązki kapłana.

Maryi podróż do Elżbiety musiała zająć co najmniej kilka dni, ponieważ Ain Karem dzieli od Nazaretu około 150 km, zależnie od obranej drogi.

Ewangelia nie wspomina, by w tej drodze towarzyszył jej Józef, tak jak to miało miejsce później, podczas wędrówki do Betlejem (2,4-5).

Maryja idzie **z pośpiechem**, co wskazuje na jej gorliwość w wypełnianiu Bożego planu.

[1, 41-42]

Gdy **pozdrowiła Elżbietę**, wywołuje to u matki Jana Chrzciciela reakcję podobną do reakcji Maryi, którą pozdrowił ją anioł Gabriel (1,29): **dzieciątko Jan podskoczyło³⁹ w łonie** swojej matki, a sama **Elżbieta została napelniona Duchem Świętym**.

Urzeczywistniają się w ten sposób słowa Gabriela skierowane do Zachariasza, mówiące o tym, że Jan **"już w łonie matki napelniony zostanie Duchem Świętym"** (1,15).

Czasownik "podskoczył" użyty jest w Septuagincie na opisanie tego, jak niemowlęta Ezaw i Jakub "podskakiwały"⁴⁰ w łonie Rebeki, która także była wcześniej bezpłodna (Rdz 25,22).

Rebeka dowiedziała się wówczas, że **"starszy będzie sługą młodszego"** i tak samo jest i w tym wypadku, kiedy starszy Jan zaznacza swą rolę tego, który poprzedzi młodszego Jezusa.

³⁹ W BT bardziej ogólny czasownik "poruszyło się". Greckie słowo oznacza precyzyjniej "podskakiwać" lub nawet "podskakiwać z radości", jak w Ps 114,4, gdzie czytamy: **"Góry skakały jak barany"** - przyp. red. nauk.

⁴⁰ W LXXpl: "poruszały się" - przyp. red. nauk.

Napełniona Duchem Świętym Elżbieta mówi do Maryi:

Błogosławionaś Ty między niewiastami.

Zwrot "błogosławionaś" w językach semickich, które nie stopniają przymiotników, jest odpowiednikiem stopnia najwyższego w językach indoeuropejskich i przywołuje na myśl bohaterskie kobiety narodu żydowskiego, takie jak

- ❖ **Jael: "Niech Jael będzie błogosławiona wśród niewiast" (Sdz 5,24) i**
- ❖ **Judyta: "Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga najwyższego, pomiędzy wszystkich niewiast na ziemi" (Jdt 13,18).**

Maryja, tak jak jej poprzedniczki, ma do spełnienia misję, dzięki której Bóg przyjdzie z pomocą Izraelowi (zob. Łk 1,54).

Celem tej misji jest wydanie na świat **owocu** jej łona, czyli Jezusa.

Wypowiadając swoje słowa, Elżbieta rozpoznaje, że Maryja nosi pod sercem dziecko i że owoc jej łona, podobnie jak Maryja, jest **błogosławiony**.

Występujący dwukrotnie w tym zdaniu imiesłów bierny czasownika **eulogeo** (błogosławić) wskazuje, że Maryja i Jezus są błogosławieni **przez Boga**.

[1, 43-44]

Potem Elżbieta zadaje pytanie:

A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?

W Starym Testamencie tytuł "**mój Pan**" używany jest często w odniesieniu do króla z dynastii Dawida (np. 1 Krl 1,31; 2,38; Ps 110,1).

Możliwe zatem, że Elżbieta, napełniona Duchem, rozpoznaje, iż Maryja nosi w swoim łonie jej króla, Mesjasza.

Trzeba też pamiętać, że pojawiające się w hebrajskim tekście Starego Testamentu mię **JHWH** zostało przetłumaczone w Septuagincie jako "**Pan**" (**kyrios**).

Do tej pory słowo to pojawiało się u Łukasza w odniesieniu do Boga (1,6.9.11.15-17.25.28.32.38); teraz zostaje użyte po raz pierwszy z wielu razy w odniesieniu do Jezusa.

Zauważmy także, że Łukasz wskazał przed chwilą czytelnikom na boskość Jezusa, nazywając Go "**Synem Bożym**" (1,35).

Jezus może zatem dzielić z Bogiem tytuł "Pana" w pełnym sensie tego słowa (zob. **Tło biblijne** "Jezus Pan" w komentarzu do 5,11).

To twierdzenie dotyczące Jezusa zaowocuje w ostateczności głębszą refleksją nad macierzyństwem Maryi, czego kulminacją będzie definicja dogmatyczna sformułowana na Soborze Efeskim.

Skoro "Ten, którego poczęła jako człowieka z Ducha Świętego i który prawdziwie stał się Jej Synem według ciała, nie jest nikim innym jak wiecznym Synem Ojca, drugą Osobą Trójcy Świętej", w takim razie

"Kościół wyznaje, że Maryja jest rzeczywiście Matką Bożą (Theotokos)" (KKK, 495, cytata z dokumentów Soboru Efeskiego z 431 r.; DS 251).

W pytaniu Elżbiety słyhać także echo bojaźni Dawida, gdy miał wprowadzić Arkę Przymierza do Jerozolimy: **"Jakże przyjdzie do mnie arka Pańska?"** (2 Sm 6,9).

Z tego można wnioskować, że Maryja jest tutaj przedstawiana jako nowa Arka Przymierza, podobnie jak wcześniej była porównywana do Namiotu Spotkania wypełnionego obecnością Boga (**Łk 1,35**).

W tym miejscu powraca odwołanie do tej samej Drugiej Księgi Samuela (Łk 1,32; 2 Sm 7,12-16). Mamy tu także kilka innych powtarzających się słów i zwrotów, które mają wzmocnić to **echo**⁴¹.

I tak na przykład w wersecie 39 czytamy, że Maryja **"wybrała się i poszła"** do miasta **"w [ziemi] Judy"** (tylko tutaj, zamiast słowem "Judea", jak w 1,65, Łukasz nazywa tę krainę imieniem zamieszkującego je pokolenia).

Podobnie Dawid **"wybrał się i poszedł"** do wioski **"Judy"**, by sprowadzić arkę (2 Sm 6,2 LXX - jedyne miejsce w Piśmie Świętym, w którym te trzy greckie słowa zostały użyte w identyczny sposób)⁴².

Maryja **weszła do domu Zachariasza**, podobnie jak Arka weszła do "domu Obed-Edoma z Gat" (**Łk 1,40**; 2 Sm 6,10).

Gdy Maryja zjawiała się w domu Zachariasza, **dzieciatko Jan podskoczyło (skirtao, Łk 1,41.44) z radości**; podobnie Dawid "tańczy" (LXXpl; **skirtao** w jednej z greckich wersji z 2 Sm 6,16) przed arką "z radością" (LXXpl).

Także i Elżbieta, w wersecie 42, **wydała głośny okrzyk**, tak jak "radosn[e] okrzyk[i]" ludzi będących świadkami wprowadzania arki (2 Sm 6,15 LXXpl).

⁴¹ R.B. Hays prezentuje siedem testów służących badaniu możliwych aluzji starotestamentalnych w Nowym Testamencie, wśród nich głośność (echa), powracanie aluzji i spójność tematyczną; zob. tenże, *Echoes of Scripture in the Letters of Paul*, Yale University Press, New Haven 1989, s.29-32



⁴² Polski przekład LXX nie zachowuje tego podobieństwa: "Dawid i wszyscy ludzie z jego otoczenia, należący do przywódców Judy, przygotowali się i wyruszyli w zorganizowanej wyprawie, której celem było sprowadzenie arki Boga", 2 Sm 6,2a LXXpl - przyp. tłum.

Grecki czasownik **anafoneo**, który nie występuje nigdzie indziej w Nowym Testamencie, pojawia się w paralelnym dla Księgi Samuela opisie przenoszenia arki przez Dawida w Pierwszej Księdze Kronik (1 Krn 15,28 LXX); słowo to pojawia się w Septuagincie tylko pięć razy i zawsze opisuje liturgiczne śpiewy i taniec przed arką (1 Krn 16,4-5.42; 2 Krn 5,13).

I wreszcie, Maryja pozostaje u Elżbiety "**około trzech miesięcy**" (Łk 1,56), czyli tyle samo czasu, ile arka pozostawała w domu Obed-Edoma, nim Dawid sprowadził ją do Jerozolimy (2 Sm 6,11).

Podsumujmy:

"Łukasz na różne sposoby wskazuje nam, że:

-  **Maryja jest prawdziwą Arką Przymierza;**
-  **tajemnica Świątyni - zamieszkania Boga na ziemi - spełniła się w **Maryi****⁴³.

Żywa tradycja: Wniebowzięcie NMP, Arki Przymierza

Święty Jan Damasceński, wyjaśniając wzięcie Maryi do nieba z ciałem i duszą, przedstawia ją jako nową Arkę Przymierza:

*"Ciebie, prawdziwą Arkę Pana, Apostołowie, jak niegdyś kapłani typiczną arkę, przenieśli na ramionach i złożyli w grobie, przez który jak przez drugi Jordan przeszłaś do prawdziwej Ziemi Obiecanej. (...) Nie pozostało w ziemi twe czyste, nieskalane ciało, lecz przeniesiona zostałaś do królewskich komnat niebieskich"*⁴⁴.

W czytaniach liturgicznych na uroczystość Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia) Kościół także przedstawia Maryję jako Arkę Przymierza.

W wigilię tej uroczystości pierwsze czytanie mszalne mówi o przeniesieniu arki przez Dawida do Jerozolimy (1 Krn 15,3-4.15; 16,1-2), wskazując, że mamy tu paralelę do wniebowzięcia Maryi, z ciałem i duszą, do niebiańskiego Jeruzalem.

Ta myśl zostaje podkreślona w responsie psalmu: "**Wyrusza z Panem arka Jego chwały**" (zob. Ps 132,8).

Podczas mszy z tego dnia pierwsze czytanie zestawia Arkę Przymierza w niebie z kobietą obleczoną w słońce (Ap 11,19; 12,1-6.10). Ewangelia przedstawia nawiedzenie Elżbiety (Łk 1,39-56) i w tej perykopie także znajdujemy echo starotestamentalnych opisów przeniesienia arki.

⁴³ Benedykt XVI, Zwycięża miłość, a nie nienawiść: homilia podczas Mszy św. W Uroczystość Wniebowzięcia NMP (Watykan, 15 sierpnia 2006), "Salvatoris Mater" 2007,9 (1/2), s.387

⁴⁴ Jan Damasceński, Pierwsza Homilia na Wniebowzięcie NMP (1), 12, w: Teksty o Matce Bożej. Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy, przeł. W. Kania, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1981, s.241

[1, 45]

Ostatnie słowa napełnionej duchem Elżbiety to pierwsze błogosławieństwo w naszej Ewangelii: **Błogosławiona [jest], która uwierzyła.**

W przeciwieństwie do "błogosławionaś" i "błogosławiony" z wersetu 42 będących tłumaczeniem czasownika **eulogeo**, "błogosławiona" z tego wersetu to tłumaczenie przymiotnika **makarios** oznaczającego osobę "szczęśliwą" (odczuwającą szczęście lub taką, której przytrafiło się szczęście), ponieważ Bóg udzielił jej swojej łaski (zob. Łk 6,20-22).

Podczas, gdy Zachariasz nie uwierzył (1,20), Maryja **uwierzyła**, że spełnią się słowa powiedziane jej od Pana.

- ✚ **W ten sposób uzyskała przywilej bycia matką Syna Bożego.**
- ✚ **Stała się także wzorem dla wszystkich, którzy "słuchają" słowa Bożego i je wypełniają/przestrzegają go (8,21; 11,28).**

Jak zobaczymy, w wielu miejscach Ewangelii spełnią się nie tylko słowa Boga wypowiedziane przez anioła, lecz także te zapisane w Piśmie (4,21; 18,31; 22,37; 24,44).

[1, 46-47]

Wielbi dusza moja Pana.

W pierwszym z Łukaszkowych kantykwów, czyli **Magnificat** (od pierwszego słowa w tłumaczeniu łacińskim), Maryja wywyższa Boga za otrzymane błogosławieństwa słowami będącymi echem słów psalmisty: "**Dusza moja będzie się chlubiła w Panu. (...) Uwielbiajcie ze mną Pana, Imię Jego wspólnie wywyższajmy!**" (Ps 34,3-4).

Już wcześniej słyszeliśmy, jak Elżbieta mówi krótko o tym, co uczynił dla niej Pan (Łk 1,25), jednak Maryja wyśpiewuje swoją chwałę w bardziej rozbudowany sposób.

Magnificat i inne kantyki porównywano do arii operowych, w których akcja zatrzymuje się na chwilę, by można było wniknąć głębiej w znaczenie już przedstawionych wydarzeń.

Podobnie jak pieśni prorockie (zob. 1.67), komentują one wydarzenia opisane w pierwszych dwóch rozdziałach, wybiegając równocześnie w przyszłość, ku całej treści Ewangelii Łukasza i Dziejów.

Zwłaszcza **pieśń Maryi ogłasza dokonujące się wielkie odwrócenie porządku polegające na tym, że Bóg wywyższa pokornych** (1,52).

To odwrócenie porządku zobaczymy później w błogosławieństwach i biadaniach (6,20-26), i w nauczaniu Jezusa, mówiącego, że **"każdy (...), kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony"** (Łk 14,11 i 18,14b).

Magnificat można podzielić na dwie strofy - pierwsza przedstawia powody Maryi do tego, by wielbić Boga (1,46-50); druga rozszerza perspektywę i pokazuje, co Bóg uczynił dla Izraela (1,51-56).

Tego rodzaju podział jest podpowiedziany przez podobne słownictwo obu strof:

- ❖ **Maryja jest "Służebnicą" (w.48), Izrael zaś "Jego sługą" (w.54)**
- ❖ **Bóg spogląda na "uniżenie" Maryi (w.48) i wywyższa "pokornych" (w.52);**
- ❖ **miłosierdzie Boga rozciąga się "z pokoleń na pokolenia" aż do tych, którzy (jak Maryja) "się Go boją" (w.50), i podobnie Bóg "pamięta na wieki" o "miłosierdziu swoim" dla Izraela (w.54-55).**

A zatem **Maryja, śpiewając pieśń chwały dla Boga, reprezentuje cały lud Izraela, do którego należy.**

Stylistyka kantyku przypomina stylistykę psalmów i innych hebrajskich tekstów poetyckich.

W pierwszych dwóch wersetach pojawia się paralelizm wykorzystujący synonimy - **dusza moja i duch mój; wielbi Pana i raduje się w Bogu** - by dwa razy wyrazić podobnymi słowami tę samą myśl, tak jak to się dzieje w psalmach: **"Błogosław, duszo moja, Pana, i całe moje wnętrze - święte imię Jego!"** (Ps 103,1).

W dalszej części pojawia się paralelizm antytetyczny opisujący przewrót dokonywany przez Boga, który przeciwstawia sobie **"władców"** i **"pokornych"** (1,52) oraz **"głodnych"** i **"bogaczy"** (w.52-53).

W kankyku Maryi znajdujemy echo wielu wersetów ze Starego Testamentu, zwłaszcza z kankyku Anny wyśpiewanego, gdy urodziła Samuela (1 Sm 2,1-10), zaczynającego się od słów: **"Raduje się me serce w Panu, podnoszę czoło dzięki Panu"**.

Potem Anna mówi: **"Cieszę [się] z Twojego zbawienia"** (1 Sm 2,1 BP), podobnie jak Maryja **raduje się** w **Bogu**, swoim **Zbawcy**.

Istotnie - jak powie później anioł - syn Maryi, Jezus, to właśnie **"Zbawiciel"**, którego narodziny to **"radość wielka[a]"** (Łk 2,10-11).

[1, 48-49]

Pan **wejrzał na uniżenie** (**tapeinosis**) Maryi albo na jej "**pokorę**".

Maryja znowu mówi o sobie jako o **służebnicy** lub o **niewolnicy**⁴⁵ (**doule**, 1,38.48) gotowej pełnić Bożą wolę.

Podobnymi słowami modliła się Anna, oczekując narodzin swojego syna: "**[Spójrz] na upokorzenie** (**tapeinosis**) **Twojej służebnicy** (**doule**) (1 Sm 1,11 LXXpl).

Maryja także prorokuje, mówiąc, że **wszystkie pokolenia** będą ją **błogosławić** ("**nazywać szczęśliwą**" BP⁴⁶), widząc łaskę udzieloną jej przez Boga, tak jak to uczyniła już Elżbieta (Łk 1,45).

To oznacza, że **ilekroć mówimy "Błogosławiona Maryja Dziewica"** (zob. 1,27), **wypełniamy tym samym natchnione słowo Pisma!**

Maryja używa znanych ze Starego Testamentu tytułów Boga: **Zbawca i Wszchemocny** (lub "mocarz", **dynatos**): "**Pan, twój Bóg jest pośród ciebie. On, Mocarz** (**dynatos**), **wybawi cię**" (So 3,17 LXXpl).

Maryja wychwala Boga, gdyż **uczynił** dla niej **wielkie rzeczy**, podobnie jak Pan uczynił je w dawnych czasach dla Izraela: "**On (...) twoim Bogiem, który na twoich oczach czynił rzeczy wielkie i budzące grozę**" (Pwt 10,21 BP).

Maryja podkreśla, że **święte jest Jego imię**, gdyż Biblia mówi, iż Bóg działa przez wzgląd na swe "**święte imię**" (Ez 36,22 BP).

[1, 50]

W kolejnym wersecie Maryja opiewa **miłosierdzie** Boga (zob. także w.54).

- ❖ Niebawem również Elżbieta i Zachariasz doświadczą Bożego miłosierdzia (1,58.72.78).
- ❖ Także Jezus będzie później mówił o tym, że mamy naśladować Boga w Jego miłosierdziu (6,36; 10,37).

W Septuagincie greckie słowo "**miłosierdzie**" (**eleos**) to często tłumaczenie hebrajskiego **hesed** oznaczającego **niezmienną i trwałą miłość Boga**:

"Łaskawość Pana na wieki wobec Jego czcicieli" (Ps 103,17).

⁴⁵ Choć oba tłumaczenia są stosowane, właściwsze jest "niewolnik, niewolnica", ponieważ **doulos** jest przeciwieństwem kogoś wolnego - zob. **1 Kor 7,21**. Terminem właściwym dla "sługi" jest raczej **diakonos** - przyp. red. nauk.

⁴⁶ Tutaj BT oddaje lepiej greckie **makariosin** - "zwać kogoś szczęśliwym, błogosławionym", jak w Rdz 30,13 - przyp. red. nauk.

Słowa mówiące o tych, **co się Go boją**, wskazują w pierwszej kolejności na lud Izraela pozostający w przymierzu z Bogiem (zob. **Ps 111,5**), ich sens jednak rozszerzy się i będą oznaczać wszystkich ludzi z każdego narodu bojących się Boga (zob. **Dz 10,35**).

[1, 51-53]

Na początku drugiej strofy **Magnificat** Maryja przypomina, jak Bóg **przejawia moc ramienia swego**.

- ❖ Bóg pokazał "**moc**" swego "**ramienia**", wyzwalając naród wybrany z niewoli egipskiej (Wj 15,16 BWP).
- ❖ Teraz, gdy spełniają się słowa proroków, dokonuje się nowe wyzwolenie, kiedy Bóg przychodzi "**z mocą**", a "**Jego ramię ustanawia swą władzę**" (Iz 40,10 BP).

Wejrzenie Boga na "**uniżenie**" Maryi (Łk 1,48) pokazuje, jak **wywyższa** On **pokornych**, czyli **anawim** ludu Izraela.

Zachodzi tu wielkie odwrócenie porządku, gdyż Bóg nie obdarza **władców** przychylnością, lecz ich **strąca z tronu**.

- ✚ **W świecie, w którym władza należy do Herodów i Cezarów (1,5; 2,1; 3,1), unizona służebnica z Nazaretu nosi w swoim łonie dziecko, którego królestwo nie będzie miało końca (1,33).**

Podobnie błogosławieństwa Pana spoczną na tych, którzy się Go boją, a nie na **pyszniących się zamysłami serc swoich**; obdarzy nimi **głodnych**, a nie **bogaczy** (por. **pieśń Anny** 1 Sm 2,3-8:

Nie mówcie więcej słów pełnych pychy, z ust waszych niech nie wychodzą słowa wyniosłe, bo Pan jest Bogiem wszechwiedzącym: On waży uczynki. Łuk mocarzy się łamie, a słabi przepasują się mocą, za chleb najmują się syci, a głodni [już] odpoczywają, nieplodna rodzi siedmioro, a wielodzietna więdnie. To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza. Pan uboży i wzbogaca, poniża i wywyższa. Z pyłu podnosi biedaka, z barlogu dźwiga nędzarza, by go wśród możnych posadzić, by dać mu tron zaszczytny. Do Pana należą filary ziemi: na nich świat położył.

Jest tak dlatego, że "**Pan występuje przeciwko ludziom butnym, a pokornych obdarza swą łaską**" (Prz 3,34 LXXpl; zob. Jk 4,6; 1 P 5,5), a także dlatego, że bogacze "**nie będą boga[ci] przed Bogiem**" (Łk 12,21 BP).

[1, 54-55]

Tak jak Maryja jest Służebnicą Pańską, podobnie Izrael jest Jego **slugą**, za którym **ujął się** (zob. Iz 41,8-10).

Słowa **pomny na miłosierdzie swoje** są echem psalmu: "**Pamięta o swoim miłosierdziu dla domu Jakuba i o swojej życzliwości dla domu Izraela**" (Ps 98[97],3 LXXpl).

Życie Maryi sytuuje się zatem w szerszym kontekście historii zbawienia jej ludu, Izraela, sięgając aż do tego, co Bóg obiecał patriarchom, czyli **ojcom**, a zwłaszcza **Abrahamowi**.

Bóg zawarł przymierze z Abrahamem i przysiągł mu, że w nim wszystkie "**narody ziemi doznają błogosławieństwa**" (Rdz 22,18 BPO; zob. też Rdz 12,3; 26,3-4; 28,13-14).

✚ **W potomstwie Maryi, Jezusie**, który pochodzi od Abrahama (Łk 3,34), **spełnia się teraz przysięga dana temu patriarsze** (1,73), błogosławieństwo zaś obejmować będzie odtąd wszystkich, którzy zaliczeni zostaną do jego **potomstwa** (3,8; 13,16.28-29; 19,9; Dz 3,25; 13,26).

Maryja pozostała u Elżbiety **około trzech miesięcy**, innymi słowy, mniej więcej do czasu narodzin Jana. Możliwe, że jako "**krewna**" Elżbiety (Łk 1,36) jest jedną z "krewnych", którzy wraz z nią cieszą się z narodzin syna (Łk 1,58).

Ponieważ nie odbyła się jeszcze jej ceremonia zaślubin z Józefem, Maryja **wróciła do swojego domu**.

W ten sposób ewangelista podkreśla jeszcze raz dziewicze poczęcie Jezusa.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Łk 1,39-56)

➤ **Świętowanie ewangelii życia.**

Święty Jan Paweł II pisze:

Wartość osoby od chwili jej poczęcia zostaje jeszcze mocniej podkreślona w spotkaniu Maryi Dziewicy i Elżbiety, a zarazem dwojga dzieci, ukrytych w łonie matek⁴⁷

⁴⁷ Jan Paweł II, Evangelium vitae,45



Powyższa perykopa każe nam zadać sobie pytanie:

Jak promować kulturę życia, która troszczy się o dzieci w łonach matek i o ludzi, którzy jak Elżbieta i Zachariasz, "**posunęli się w latach**" (Łk 1,18)?

➤ **Bliskość ze słowem Bożym.**

Papież Benedykt XVI pisał:

Magnificat (...) jest w całości utkany z nici Pisma Świętego, z nici Słowa Bożego. W ten sposób objawia się, że w Słowie Bożym czuje się Ona [Maryja] jak u siebie w domu, z naturalnością wychodzi i wchodzi z powrotem.

Ona mówi i myśli według Słowa Bożego; Słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze Słowa Bożego.

Ponadto w ten sposób objawia się również, że Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, że Jej wola idzie w parze z wolą Boga.

Ona, będąc wewnętrznie przeniknięta Słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielonego⁴⁸

A my? Czy jesteśmy wewnętrznie przeniknięci słowem Bożym?

"Słowo Chrystusa niech w was mieszka w [całym swym] bogactwie"
(Kol 3,16).

⁴⁸ Benedykt XVI, Deus Caritas est, 41

"Ewangelia według Łukasza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Pablo T. Gadenz. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Narodziny Jana i Benedictus Zachariasza (Łk 1, 57-80)

[1,57-80]

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz ma otrzymać imię Jan. Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napelniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc:

Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze - na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdiesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce⁴⁹ nas nawiedzi, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju.

⁴⁹ Dokładnie rzecz biorąc, Zachariasz mówi nie tyle o "Słońcu Wschodzącym", ile po prostu o "**Wschodzie**". Jest to imię Sługi Boga zapowiedzianego przez proroka Zachariasza w ST (zob. LXX Za 3,8 i 6,12; Wulgata tłumaczy *Oriens*) - przyp. red. nauk.

Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

ST: Rdz 17,9-14; 22,16-18; 2 Sm 7,11-16; Iz 9,1; 40,3; Jr 23,5; Ml 3,1.20

NT: Łk 2,21.40.52; 7,16; 19,44

KKK: Jan Chrzciciel, 523-524; Bóg nawiedza swój lud, 422, 717; przysięga Boga złożona Abrahamowi, 706

Lekcjonarz: Łk 1,57-66.80: Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela; Łk 1,57-66: 23 grudnia; Łk 1,67-79: 24 grudnia

Rozpoczyna się drugi dyptyk Ewangelii dzieciństwa Łukasza przedstawiający historię narodzin Jana i Jezusa.

[1,57-58]

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania, podobnie jak kiedyś dla bezpłodnej Rebeki (Rdz 25,24). Jej zatem jako pierwszej Bóg okazuje **miłosierdzie**, o którym mówi Maryja w *Magnificat* (Łk 1,50.54).

Jej sąsiedzi i krewni swoją reakcją wypełniają słowa anioła, że "**wielu cieszyć się będzie z jego narodzin**" (1,14), ponieważ **cieszyli się z nią razem**.

[1, 59-61]

Bóg w swoim przymierzu z Abrahamem postanowił, że **ósmego dnia** należy **obrzezać** każdego chłopca, który narodzi się w Izraelu.

Spór o to, jakie **mu dać imię**, prowadzi do kolejnego wypełnienia słów anioła (Łk 1,13).

Mimo sprzeciwu krewnych, Elżbieta chce, by nadano mu imię Jan, jak najbardziej właściwe dla chłopca, gdyż Pan okazał jej łaskę i miłosierdzie (zob. Ps 116,5)⁵⁰.

[1, 62-64]

Krewni nie ustępują i postanawiają spytać **na migi jego ojca**. Na migi, ponieważ Zachariasz był nie tylko niemy, lecz także głuchy (zob. to samo **kofos** w Łk 1,22; 7,22).

Tym razem Zachariasz robi to, co należy. Na woskowej tabliczce pisze:

Jan będzie mu na imię.

⁵⁰ Imię **Joannes** z hebrajskiego **Jo - hanan** - "**Jahwe jest łaskawy**" - przyp. red. nauk.

Ponieważ okazał w ten sposób posłuszeństwo aniołowi, **natychmiast otworzyły się jego usta** - zaczyna mówić, błogosławiąc Boga słowami kantyku *Benedictus* (zob. w.68).

[1, 65-66]

Na wszystkich sąsiadów Elżbiety i Zachariasza będących świadkami takiego znaku od Boga **padł strach** (zob. 7,16).

Wszyscy są świadomi tego, że **ręka Pańska była** z Janem, podobnie jak wcześniej z innymi prorokami, takimi jak Eliasz (1,17; 1 Krl 18,46), i pytają się, na co przygotowuje Bóg **to dziecko**.

[1, 67]

Zachariasz, jak trzeci członek rodziny, zostaje **napelniony Duchem Świętym** (zob. Łk 1,15.41) i odpowiadając na ich pytania, zaczyna **prorokować**, wypowiadając słowa kantyku *Benedictus* (nazywanego tak od pierwszego słowa jego wersji łacińskiej).

Kantyk składa się z dwóch części:

- ❖ pierwsza mówi o Bożym zbawieniu w osobie Mesjasza (w.68-75),
- ❖ druga o Janie, który będzie Jego poprzednikiem (w.76-79).

[1, 68]

Pierwsze słowa Zachariasza to, zasadniczo rzecz biorąc, ostatek słowa kilku psalmów w tłumaczeniu Septuaginty (Ps 41,14; 72,18; 106,48).

Można je znaleźć w niektórych modlitwach dotyczących sukcesji królewskiej od Dawida do Salomona (1 Krl 1,48; 8,15; 2 Krn 2,11; 6,4).

Benedictus również mówi o następcy Dawida (Łk 1,69).

Tak jak w typowym żydowskim błogosławieństwie, po otwierającym je twierdzeniu **wyliczane są powody, dla których należy uwielbiać Boga**.

- ✚ Pierwszy powód uwielbienia Boga to taki, że **nawiedził lud swój i odkupił**.

Nawiedzenie Boga (1,78; 7,16; 19,44) oznacza, że Bóg jest obecny, by nieść pomoc, tak jak to było

- ❖ przy poczęciu Sary (Rdz 21,1: " **Wreszcie Pan okazał Sarze łaskawość, jak to obiecał, i uczynił jej to, co zapowiedział.** ") i
- ❖ podczas wyjścia z Egiptu (Rdz 50,24-25: " **Wreszcie Józef rzekł do swych braci: Gdy ja umrę, Bóg okaże wam swą łaskę i wyprowadzi was z tej ziemi do kraju, który poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. (25) Po czym**

zobowiązał synów Izraela przysięgą, że spełnią takie polecenie: **Gdy Bóg okaże wam tę wielką swoją łaskawość, zabierzcie stąd moje kości.** ";

Wj 3,16: "Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: **Objawił mi się Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba i powiedział: Nawiedziłem was i ujrzałem, co wam uczyniono w Egipcie.**"; **13,19:** "Zabrał też Mojżesz ze sobą kość ci Józefa, gdyż ten przysięgą zobowiązał Izraelitów mówiąc: **Wspomoże was niezawodnie Bóg, a wówczas zabierzcie stąd kości moje ze sobą.**").

Pojawiające się w oryginale słowo przetłumaczone jako "**odkupił**" oznacza dosłownie wykupienie kogoś z niewoli, co przypomina, że Bóg wykupił swój lud z niewoli w Egipcie (Wj 6,6; 13, 13-16; Kpł 25,47-55).

To wykupienie - odkupienie - dokona się przez Jezusa (Łk 2,38; 24,21) i przez nowe Wyjście (**eksodos**, zob. więcej 9,31).

[1, 69-71]

Zachariasz uwielbia Boga również za to, że **moc zbawczą nam wzbudził** (dosłownie: "**podniósł róg zbawienia**"), które to słowa przypominają pieśń Dawida sławiącego Pana, gdy Ten wybawił go od **nieprzyjaciół** (2 Sm 22,18; Ps 18,18): "**O Boże mój, moja opoko schronienia, moja tarczo i rogu mego zbawienia, miejsce obronne i moja ucieczko, od przemocy mnie wybawisz**" (2 Sm 22,2-3 BPO; zob. Ps 18,3).

"**Róg**" to symbol Bożej mocy, tak jak potężne rogi bawołu (Lb 23,22; 24,8; Pwt 33,17).

Jeszcze inny werset, z kantyku Anny, wskazuje na potęgę Mesjasza: "**Jahwe sędzi krańce ziemi, udzieli pomocy swemu królowi, wywyższy róg swego pomazańca**" (1 Sm 2,10 BPO).

Róg znajduje się **w domu Dawida** (2 Sm 7,11-16), a zatem

Zachariasz mówi tutaj o Jezusie (Łk 1,27.32), nie o Janie, który pochodzi z kapłańskiego rodu Aarona.

Tak jak **usta swych świętych proroków**, podobnie usta Zachariasza głoszą proroctwo mówiące o tym, że Jezus **wybawi** potężną mocą lud Izraela (2,11.30; 19,9-10).

[1, 72-73]

Zachariasz uwielbia Boga także za to, że spełnił obietnicę złożoną **Abrahamowi i ojcom naszym**, że **okaże** im **miłosierdzie i wspomni** na swoje **przymierze i przysięgę**, zgodnie z którą Jego błogosławieństwo rozciągnie się na wszystkich potomków Abrahama i wszystkie narody (Rdz 22,16-18).

Teraz widoczne staje się znaczenie imion rodziców Jana Chrzciciela i samego Jana:

- ❖ **Zachariasz** ("JHWH pamięta"),
- ❖ **Elżbieta** ("mój Bóg" i "przysięga") i
- ❖ **Jan** ("JHWH jest łaskawy [lub miłosierny]")

[1, 74-75]

Izraelici zostają **wyrwani z mocy nieprzyjaciół** (zob. Wj 14,30), aby **służyć (latreuo)** Bogu tak, jak to miało miejsce podczas wyjścia z Egiptu: "**Wypuść mój lud, aby Mi służył na pustyni**" (Wj 7,16 BP; zob. też Wj 8,16; 9,1; 10,3, gdzie czasownik "służyć" został przetłumaczony w Septuagincie jako **latreuo**).

Wybawienie, którego dokona Bóg, przemieni także ludzi, prowadząc ich do **pobożności i sprawiedliwości**, tak iż każdy przyoblecze się "**w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości**" (Ef 4,2

[1, 76-77]

W drugiej części hymnu (Łk 1,76-77) na pierwszy plan wysuwa się **dziecię** Zachariasza, Jan, przedstawiany za pomocą sformułowań będących echem słów Gabriela skierowanych do Maryi i zapowiadających jego misję.

Podczas gdy Jezus jest "**Synem Najwyższego**" (1,32), Jan będzie nazywany **prorokiem Najwyższego** (zob. 1.17).

Pójdzie **przed Panem przygotować Mu drogi**, głosząc **odpuszczenie grzechów** jego ludowi (1,17; 3,3-4).

O przygotowaniu drogi Panu Bogu mówili prorocy w Starym Testamencie (Iz 40,3; Ml 3,1); "**Panem**", dla którego przygotowuje drogę Jan, jest także Jezus (Łk 1,43; 2,11).

[1, 78]

Słońce Wschodzące to w oryginale **anatole**, czyli dosłownie: "wschód".

Słowo to pojawia się także w Septuagincie jako tłumaczenie hebrajskiego **cemah** oznaczającego odrośl w prorocत्वach opisujących mesjasza jako odrośl wschodzącą z ziemi: "**Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą**" (Jr 23,5; zob. Za 3,8; 6,12).

Tutaj w połączeniu z obrazem światła (Łk 1,79) przywołuje ono proroctwa, w których mesjasz to "**słońce sprawiedliwości**" (Ml 3,20) i "**Gwiazda z Jakuba**" (Lb 24,17)⁵¹

[1, 79]

Mesjasz przychodzący, **by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają**, stanowi wypełnienie proroctwa Izajasza: "**Ludu idący w ciemnościach, spójrz na to wielkie światło! Mieszkający w mroku krainy śmierci, oto światło wam rozbłyśnie!**" (Iz 9,1 LXXpl; zob. też Mt 4,16).

On skieruje ludzi na **drogę pokoju** (zob. Łk 2,14), zgodnie z tym, co przepowiedział Izajasz, mówiąc o narodzinach dziecięcia i Księcia Pokoju (zob. Iz 9,5).

W ostatnich słowach kantyku Zachariasza, który był żydowskim kapłanem, można usłyszeć echo błogosławieństwa kapłańskiego Aarona - tego samego błogosławieństwa, którego Zachariasz nie mógł udzielić zgromadzonemu ludowi, wychodząc z przybytku Pańskiego (Łk 1,22):

"Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech Pan zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem" (Lb 6,24-26 - podkr. P.T.G).

✚ Ten pokój to **shalom**, pełnia pokoju i owoc życia w harmonii z Bogiem.

[1, 80]

Jan **wzrastał i umacniał się na duchu**, podobnie jak dawniej Samson (Sdz 13,24-25).

Jego sędziwi rodzice być może już tego nie dożyli, co może tłumaczyć, dlaczego żył na pustkowiu, mimo iż jego rodzinny dom był w górach (Łk 1,39).

Możliwe, że przebywał przez jakiś czas we wspólnocie żydowskiej w Qumran, która pozostawiła po sobie rękopisy znad Morza Martwego.

Gdy nadejdzie dzień jego **ukazania się przed Izraelem**, zacznie swą działalność publiczną **"na pustkowiu"** (Łk 3,2 BL).

⁵¹ W Septuagincie w obu tych proroctwach pojawia się pokrewny czasownik **anattello** - "wzejść"

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Łk 1,57-80)

➤ Modlitwa pieśniami Magnificat i Benedictus

Kontynuując tradycję judaizmu nakazującą modlić się regularnie o tych samych porach dnia (Ps 119,164), **Kościół bezustannie wielbi Pana i uświęca cały dzień**, modląc się Liturgią godzin, na którą składają się psalmy, czytania z Pisma Świętego, hymny i modlitwy.

Najważniejsze części Liturgii godzin to jutrznia i nieszpory, a kulminacją każdej z nich są **Benedictus** (w jutrzni) i **Magnificat** (w nieszporach).

Zwyczaj odmawiania obu pieśni jest poświadczony już w VI wieku, w Regule św. Benedykta (rozdziały 12,13 i 17).

Modląc się słowami Magnificat i Benedictus, łączymy się z chrześcijanami wszystkich wieków w bezustannym uwielbieniu Pana.